Nr 399. Kraków, Poniedziałek 9 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztowa 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Ewakuacya Kowna, Wilna, Rygi i Białegostoku.

(Tel. wl. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą przez kraje neutralne z Petersburga:

Rosyanie w dalszym ciągu przeprowadzają energicznie ewakuacyę Rygi, Kowna i Wilna.

Jak donosi »Nowoje Wremia«, na rozkaz w. ks. Mikołaja Mikołajewicza został **Białystok zaliczony do strefy ewakuacyjnej.**

Demoralizacya armii rosyjskiej.

(Tel. wl. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

O rozluźnieniu karności pośród armii rosyjskiej świadczy ostatni rozkaz dzienny naczelnego wodza jej w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. W rozkazie tym w. książę **przestrzega żołnierzy przed zdrajcami, którzy pragną zachwiać zaufaniem wojska do naczelnej komendy.**

Anglia i Ameryka.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 9 sierpnia.

(Wiadomość, nadeszła drogą telegrafu bez drutu od prywatnego korespondenta Biura Wolffa):

Odpowiedź angielska na protest amerykański z powodu uniemożliwienia handlu, która została uznaną przez dzienniki wszystkich części kraju za niewystarczającą i wymagającą dalszego protestu, została teraz określoną przez wiele dzienników nawet jako obraza Ameryki.

„Times“ o skutkach upadku Warszawy.

Amsterdam, 9 sierpnia.

„Times“ pisze z powodu upadku Warszawy:

„Zadziwić może jedynie fakt, że mimo stanowczych sprawozdań rosyjskich rozmaite dzienniki angielskie usiłowały wmówić w ogół angielski, że Warszawa zostanie uratowana. Było to niedorzecznością.

„Ale niemniejszą **niedorzecznością jest obecnie twierdzić, jakoby upadek Warszawy** pod względem politycznym i wojskowym **nie miał większego znaczenia.**

„Skutkiem utraty Warszawy **armia rosyjska na długi czas nie będzie zdolną do podjęcia ofenzywy.** Warszawa była tem centrum, z którego powinna była wyjść ofenzywa przeciwko Niemcom.

„Pod względem politycznym upadek Warszawy jest stanowczem wzmocnieniem samowiedzy Niemców i wywrze znaczny wpływ na zachowanie się mocarstw neutralnych.

„W każdym razie upadek Warszawy stanowi zwrot w obecnej wojnie“.

Milukow oskarża rząd rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 sierpnia.

Jak obecnie „Riecz“ donosi, na posiedzeniu Dumy wygłosił przywódca kadetów Milukow przemówienie, **którego nie uwzględniło urzędowe sprawozdanie** z posiedzenia. Wśród oklasków na lewicy wywodził Milukow między innemi:

Już przed pół rokiem zebraliśmy się z uczuciem wielkiego zaniepokojenia i powiedzieliśmy na tajnem posiedzeniu rządowi, czego nie można było powiedzieć na posiedzeniu jawnem. **Rząd odpowiedział, że nie potrzebuje naszej pomocy** i spodziewa się dojść do końca bez nas. Obecnie jesteśmy zebrani w momencie najcięższych doświadczeń narodu. **Zapewnienia rządu okazały się czczymi frazesami,** ponieważ żądania Dumy prowadzenia w kraju uświadomionego życia politycznego były przez rząd w każdym kierunku uniemożliwione. Całkowite niedowierzanie narodowi jest wciąż jeszcze myślą przewodnią naszego życia politycznego.

Pod osłoną konieczności wojennej wszczęto najbezmyślniejsze prześladowania obcych narodowości szczególnie żydów. **Jako urzędników posłano do świeżo zdobytej prowincyi Galicyi szumowiny prowincyonalnego stanu urzędniczego.** Przeciw biednym żydom rosyjskim przeprowadzono systematyczne i najgroźniejsze prześladowanie w sposób, który przypomina najdziksze czasy barbarzyńskiego średniowiecza. Co do procesu przeciw socyalistycznym członkom Dumy, to wglądnąłem w akta i poznałem, że proces ten pozostanie po wszystkie czasy symbolem rosyjskiego przekręcania prawa.

Mowca **domaga się następnie przywrócenia Dumie jej członków i natychmiastowej pełnej amnestyi dla politycznych przestępców.** Także i system przekupstwa kwitnie dalej. Przez ustąpienie ministra wojny jeszcze niczego nie zrobiono, gdyż on po prostu Dumę oszukiwał. Mowca domaga się śledztwa sądowego, albowiem czyny należy określić jako zbrodnie przeciw państwu.

Wywody Milukowa bez przerwy przerywali członkowie Dumy okrzykami potakującymi, a po ukończeniu mowy rozległa się burza oklasków.

Konferencya pokojowa.

(Tel. wl. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Donoszą tutaj z Amsterdamu:

Biuro Rady przeciwwojennej w Hadze otrzymało poufne doniesienie, że rozmaite państwa neutralne oświadczyły gotowość wzięcia udziału w nieustającej konferencyi pokojowej, która ma być zwołana i do której ma należeć 6 przedstawicieli państw neutralnych.

Choroba Goremykina.

(Tel. wl. »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 9 sierpnia.

Jak donoszą tutaj z Petersburga, prezydent gabinetu rosyjskiego Goremykin **miał ponowny atak porażenia.** Dalsze urzędowanie Goremykina nie jest prawdopodobne.

Hervé pod zarzutem zdrady.

Genewa, 9 sierpnia.

»Tribune« donosi z Paryża:

Komenda miasta Paryża wytoczyła przeciwko Hervému, redaktorowi dziennika »Guerre Sociale«, **śledztwo karne o zdradę kraju,** popełnioną ogłaszaniem artykułów dziennikarskich.

Telegram dziękczynny uniwersytetu we Lwowie do uniw. w Koloszwarze.

Budapeszt, 9 sierpnia.

Rektor uniwersytetu w Koloszwarze wysłał do uniwersytetu telegram gratulacyjny z powodu oswobodzenia Lwowa i odzyskania przez Polaków tamtejszego uniwersytetu. Jak donosi „Pester Lloyd“ w telegramie z Koloszwaru, rektor tamtejszego uniwersytetu otrzymał telegram, w którym rektor uniwersytetu we Lwowie, dr Twardowski, składa podziękowanie uniwersytetowi w Koloszwarze za udział w radości z powodu odzyskania Lwowa i uniwersytetu tamtejszego.

Jeńcy austryaccy w Serbii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Międzynarodowa komisya, której powierzono zdanie sprawozdania o położeniu naszych jeńców wojennych w Serbii, a która składała się z posła Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie Vopicki, hiszpańskiego attaché wojskowego w Niszu, nadporucznika Soli, i szwajcarskiego kapitana wojsk sanitarnych Bilanda, powróciła po czterotygodniowym pobycie w Serbii. Komisya ta zwiedziła większą część miejsc, w których znajdują się nasi jeńcy wojenni w Serbii i miała sposobność rozmawiania z licznymi jeńcami.

Ze sprawozdań z przyjemnością można się dowiedzieć, że położenie naszych jeńców wojennych w Serbii w ostatnim czasie na punkcie traktowania, zaopatrzenia i na punkcie sanitarnych stosunków w przeważnej liczbie miejscowości, w których są jeńcy umieszczeni, znacznie się polepszyło, jakkolwiek wciąż jeszcze nie wszędzie nastąpiły te stosunki, których sobie życzymy dla naszych jeńców.

Minister oświaty przeciw przepełnieniu szkół średnich.

W urzędowej gazecie »Wiener Zeitung« zabrał głos minister oświaty, ażeby w sposób stanowczy podnieść szkody, jakie ponosi i młodzież i społeczeństwo skutkiem tego, że szkoły średnie i uniwersytety są przepełnione, gdy szkoły zawodowe nie mogą wyrobić sobie należytej frekwencyi. Minister oświaty zwraca na ten fakt uwagę krajowych władz szkolnych i wzywa je, ażeby w swoim zakresie działania starały się o wskazywanie młodzieży właściwego zawodu, odpowiedniego uzdolnieniu każdej poszczególnej jednostki.

Minister oświaty zaznacza w swojem rozporządzeniu, że gdy w roku szkolnym 1883/4 w 248 gimnazyach i szkołach realnych było razem 71.821 uczniów, to w dziesięć lat później, a mianowicie w r. 1893/4 w 256 średnich zakładach naukowych było 81.383 uczniów publicznych. Po upływie dalszych 10 lat w 343 gimnazyach i szkołach realnych było 120.512 uczniów publicznych, a wreszcie w roku szkolnym 1913/14 w 517 zakładach było zapisanych 154.882 uczniów publicznych, nie licząc 5.871 gimnazyastek.

Z dalszych dat statystycznych, które przytacza rozporządzenie ministerstwa oświaty okazuje się, że w roku szkolnym 1913/14 w 370 gimnazyach klasycznych i realnych było 105.408 uczniów, w 147 szkołach realnych 49.474 uczniów publicznych. Z pośród uczniów gimnazyalnych przeszło ⅓ część przypada na Galicyę, gdzie w 118 gimnazyach znajdowało się 37.414 uczniów publicznych. Wedle narodowości uczniów, zapisanych do zakładów naukowych o rozmaitym języku wykładowym, tudzież wedle języka wykładowego poszczególne grupy językowe miały następującą liczbę uczniów w roku szkolnym 1813/14; grupa niemiecka 68.405, czeska 31.621, polska 35.907.

Ministerstwo oświaty podnosi, że podwojenie się liczby uczniów szkół średnich w ciągu lat 30 niema uzasadnienia w kulturalnych i ekonomicznych stosunkach ludności. Aczkolwiek w ciągu okresu lat naukowych odpada znaczna liczba uczniów, to jednak z pośród 20 tysięcy uczniów pierwszej klasy gimnazyalnej i 10 tysięcy uczniów pierwszej klasy realnej otrzymuje świadectwo dojrzałości około 7.500 gimnazyastów i 4.000 realistów, którzy wstępują do szkół wyższych (uniwersytetów, technik i akademij), tudzież do zawodów, wymagających zupełnego ukończenia szkoły średniej.

Nadmierna frekwencya szkół średnich — powiada rozporządzenie ministra oświaty — jest niebezpieczeństwem dla przyszłości dorastającej młodzieży, gdyż bardzo wielu uczniów odwraca się od tych zawodów i zajęć, do których potrzeba o wiele mniejszego i krótszego przygotowania naukowego, a w których rozstrzyga raczej praktyczne przygotowanie. Byłoby złudzeniem sądzić, że zapotrzebowanie sił w państwowych i niepaństwowych władzach i urzędach może wzmagać się w takiej samej mierze, w jakiej wzmaga się ciągle liczba uczniów szkół średnich uniwersytetów. Przeciwnie, ograniczenie personalu urzędników jest wymogiem czasu.

Wprawdzie obecna wojna spowoduje znaczne luki we wszystkich zawodach, zarazem atoli zmusi wszystkich do uświadomienia sobie tej konieczności, że dla celowego wypełnienia owych luk młodzież musi bez straty czasu i trudów zostać skierowaną na właściwe miejsca. Jest tedy rzeczą wskazaną, ażeby młodzieńcy, którzy z powodu swojego uzdolnienia i wogóle usposobienia, tudzież z powodu stosunków zewnętrznych mogliby tylko z trudem uczęszczać do szkół średnich i wyższych — ażeby ci młodzieńcy nie usuwali się dla wyższych rzekomo celów od tych zawodów, w których mogliby oddać sobie i społeczeństwu lepsze usługi.

Epoka powojenna — mówi wspomniane rozporządzenie — da każdemu szerokie pole pracy we wszystkich dziedzinach, leżących poza tak zwaną nauką wyższą. Do kierowania umysłowego tą bardzo rozległą pracą po wojnie będzie wprawdzie potrzebna znaczna liczba uzdolnionych naukowo i wypróbowanych sił, ale ta liczba w żadnym razie nie będzie tak wielką, ażeby mogła uzasadnić dotychczasowe przepełnienie szkół średnich i uniwersytetów. Należy także uwzględnić, że masowa produkcya w szkołach średnich wpływa, jak wszędzie zresztą, ujemnie na jakość.

Jest więc rzeczą miarodajnych czynników i kół pouczać młodzież o tych stosunkach i kierować ją do tych szkół, które nie są przygotowaniem do wyższych studyów, lecz dają zamknięte wykształcenie fachowe i możność jęcia się pracy praktycznej. Nie jest intencyą władz szkolnych usuwanie od szkół średnich młodzieży, mającej należyte uzdolnienie i ogólne do tego warunki, ale skierowanie do zawodów praktycznych tych jednostek, które w szkołach średnich i wyższych narażają się na ciągłe zawody i rozczarowania.

Aczkolwiek szkoły fachowe dają niejednemu warunki lepszego powodzenia moralnego i materyalnego, niżeli szkoły średnie, frekwencya fachowych zakładów naukowych wcale nie wzmaga się w stopniu pożądanym i jest słabą wobec frekwencyi szkół średnich. Na 50.000 uczniów wyższych klas szkół średnich było uczniów szkół fachowych, które wymagają analogicznego przygotowania, naukowego, zaledwie 15.000. Wobec 100.000 uczniów klas niższych szkół średnich liczba uczniów w odpowiednich szkołach fachowych jest jeszcze mniejszą. Należy więc stanowczo kierować młodzież do szkół fachowych. Minister wzywa krajowe władze szkolne, ażeby przy przyjmowaniu uczniów do szkół i przy ocenianiu potrzeby zakładania nowych szkół postępowały w myśl tego rozporządzenia.

KRONIKA.

Kraków, 9 sierpnia.

Echa oswobodzenia Warszawy. Na telegram gratulacyjny, wysłany w imieniu miasta przez prezydenta miasta, dr Leo, do kancelaryi nadwornej z okazyi oswobodzenia Warszawy nadeszła stamtąd odpowiedź:

»Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość dziękuje najmiłościwiej za wyrażone w imieniu stoł. król. m. Krakowa zapewnienie niezachwianej wierności i przywiązania i bierze szczery udział w powszechnej radości z powodu zwycięstw sprzymierzonych armij.« Na najwyższy rozkaz: bar. *Schiessl.*

Na telegram gratulacyjny, wysłany z tejże okazyi przez prezydenta miasta do naczelnego wodza, arcyksięcia Fryderyka, nadeszła następująca odpowiedź:

»Dziękuję Ekscelencyi i ogółowi lojalnej ludności stoł. król. m. Krakowa za przesłane mi, głęboko odczute, patryotyczne życzenia.« *Marszałek polny arcyksiążę Fryderyk.*

W kościele ewangelickim odbyło się wczoraj nabożeństwo dziękczynne za wyzwolenie Warszawy z pod jarzma rosyjskiego. Pastor miejscowy, ks. Michejda, wygłosił kazanie, oparte o słowa proroka Jeremiasza r. 7, w. 1—11: »Jeśliże polepszycie drogi wasze, sprawię, że będziecie mieszkali w ziemi, którą dałem ojcom waszym«.

Powrót uzupełniających komend do Krakowa. Na murach miasta pojawiło się dzisiaj następujące ogłoszenie: Wskutek przeniesienia krakowskiej c. i k. Komendy powiatowej uzupełniającej z Nowego Iczyna do Krakowa, jakotoż krakowskiej c. i k. powiatowej Komendy obrony krajowej z Wagstadtu (Bielowca) do Krakowa, mają wszyscy pospolitacy uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, którym naznaczono stawienie się do służby na dzień 16 sierpnia b. r. w Nowym Iczynie lub w Wagstadzie (Bielowcu) stawić się w dniu tym w odpowiedniej Komendzie w Krakowie.

Przeniesienie instytucyj finansowych do Krakowa. Akcyjny Bank Związkowy oraz Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie przeniósł onegdaj siedzibę z Wiednia do Krakowa (ulica Szewska l. 12, I. p.).

Nowe korony. Z dniem 15 b. m. puszczone będą w obieg nowe monety jednokoronowe. Nowe te monety będą miały na odwrotnej stronie wyciśniętą datę 1914—1915, okoloną wieńcem wawrzynowym.

Dotychczasowe korony będą wycofywane z obiegu, a wartość ich nominalna zatrzymaną będzie tylko do 15 listopada b. r. Potem Bank austryacko-węgierski przyjmować je będzie za cenę rzeczywistą zawartego w nich srebra. W ten sposób powróci do obiegu bardzo wiele kruszcu, który dotychczas ukrywany był przez swych posiadaczy.

Po powodzi w Krakowie. Wisła przez całą noc w dalszym ciągu opadała. O piątej rano dzisiaj stan wody ponad poziom normalny wynosił już tylko 66 cm.

Z inspektoratu pocztowego otrzymujemy następujące pismo: Największa ilość przesyłek poleconych bywa nadawaną — jak stwierdzono — zwykle w porze popołudniowej, co utrudnia cenzurę i spóźnia ich wysyłkę.

Zwraca się tedy uwagę, że przesyłki polecone nadawane w porze przedpołudniowej, a najpóźniej do godziny 4 po południu oddawane bywają natychmiast do cenzury i są wysyłane do miejsc przeznaczenia jeszcze tegosamego dnia, natomiast przesyłki polecone nadawane po godzinie 4 po południu mogą być stąd wysyłane dopiero dnia następnego.

W interesie publiczności leży tedy, by przesyłki polecone, a więc posiadające dla niej szczególne znaczenie — nadawała jak najliczniej w godzinach przedpołudniowych, a najdalej do godziny 4 po południu, gdyż tylko w ten sposób można uniknąć spóźnionego ich wysłania i ustrzedz się przed jego niepożądanemi następstwami.

Ruch telegramów prywatnych w Galicyi. Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu rozszerzonym został ruch telegramów prywatnych w Galicyi aż po linię na zachód od Uścia jezuickiego, Dąbrowy, Tarnowa, Tuchowa, Gorlic i Konieczncj.

Obecnie więc można nadawać i odbierać telegramy prywatne w następujących urzędach pocztowych w Galicyi: Andrychów, Alwernia, Babice koło Krakowa, Bestwina, Biała, Bobrek koło Oświęcima, Bochnia, Chabówka, Chrostowa, Chrzanów, Czarny Dunajec, Czernichów, Czorsztyn, Dobczyce, Gdów, Izdebnik koło Kalwaryi, Jaworzno, Jazowsko, Jeleśnia, Jordanów, Kalwarya Zebrzydowska, Kamienica koło Łącka, Kęty, Kłaj, Klasno, Kobierzyn, Kraków, Krościenko n. D., Krzeszowice, Łącko, Łapanów, Limanowa, Liszki, Łodygowice, Lubień koło Myślenic, Maków, Mi łówka, Mogiła, Mogilany, Mszana dolna, Myślenice, Niepołomice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Piwniczna, Pleszów, Podgórze, Poronin, Prądnik czerwony, Przeginia Duchowna, Rabka, Rajcza, Rzegocina, Szczawnica, Trzebinia, Uście solne, Wadowice, Węgierska Górka, Wieliczka, Wilamowice, Wiśnicz koło Bochni, Wola Justowska, Zabierzów, koło Krakowa, Zabierzów koło Niepołomic, Zabłocie koło Żywca, Zakopane, Zator, Zembrzyce, Żywiec. — Bobowa, Bogumiłowice, Brzesko, Ciężkowice, Czchów, Dąbrowa, Glinik maryampolski, Gorlice, Gromnik, Grybów, Krynica, Łabowa, Lpnica murowana, Muszyna, Nawojowa, Okocim, Radłów, Siedliszowice, Słotwina, Stróże, Szczurowa, Tarnów 1, Tarnów 2, Tuchów, Wietrzychowice, Wojnicz, Żabno n. D., Zaborów, Zagórzany, Zakliczyn, Żegiestów-Zdrój.

Osobiste. Dyrektor-referent Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dr Franciszek Paszkowski, wyjechał na kuracyę, zastępuje go w urzędowaniu p. Henryk Szatkowski.

Wścieklizna psów w Krakowie. Wobec pojawienia się w ostatnich czasach nowych wypadków wścieklizny u psów w Krakowie i okolicy, magistrat przypomina zarządzenia w tej sprawie poprzednio już wydane. Wszystkie psy, o ile nie są trzymane stale na łańcuchu, muszą być opatrzone kagańcem, uniemożliwiającym kąsanie, bez względu na to, czy psy prowadzone są na smyczy, czy też idą wolno. Wprowadzanie psów w obręb twierdzy bez osobnego zezwolenia Komendy twierdzy jest wzbronione. Psy łańcuchowe muszą także być zaopatrzone w osobne znaczki rozpoznawcze. Znaczki te nabywać można w magistracie w wydziale IIIb (III p., drzwi Nr 37) za opłatą 20 hal. Psy biegające samopas po ulicach będą przez oprawcę chwytane i zabijane, tak samo koty.

Władze obwodowe we Włoszczowej. Jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, komendantem obwodu we Włoszczowej jest pułkownik Emil von E l t z, kierującym zaś komisarzem cywilnym sekretarz ministeryalny Julian N o w i c k i.

Z kraju.

Obchód zdobycia Warszawy. Z Zarytego piszą nam pod datą 6 b. m.: Ku uczczeniu oswobodzenia stolicy Polski, Warszawy, odbył się dziś wieczór w tutejszej górskiej a ślicznej wiosce Zarytem pochód z pochodniami przy współudziale prawie wszystkich mieszkańców. Śpiewano przytem patryotyczne pieśni przy akompaniamencie muzyki. Pochód rozpoczął się ze stacyi kolejowej. Stacya Zaryte wraz z przyległymi zabudowaniami była rzęsiście iluminowana i dekorowana. Wiele przyczynił się do podniosłości obchodu dyrektor Rzymek z tutejszym kolejomistrzem i jego żoną.

Ś. p. Jan Badura. Z Cieszyna piszą nam: W krwawych walkach nad Dniestrem padł Jan Badura, nauczyciel szkoły wydziałowej w Cieszynie. Był to jeden z najdzielniejszych nauczycieli polskich na Śląsku. Śmierć ś. p. Jana Badury jest dotkliwym ciosem nietylko dla rodziców jego, jako utrata ukochanego jedynaka, ale i dla całego społeczeństwa polskiego na Śląsku, jako utrata dzielnego pracownika na polu pracy pedagogicznej i społecznej. Pracował bowiem z zapałem zarówno w Towarzystwie pedagogicznem, organizacyi nauczycielstwa polskiego na Śląsku, jak i na polu narodowem. Przez ostatnie lata prowadził administracyę „Miesięcznika Pedagogicznego“, będąc jednocześnie jego współpracownikiem. Krótko przed wybuchem wojny rozpoczął drukowanie pracy „O wychowaniu społecznem“. Od żadnej pracy społecznej ś. p. Jan Badura nie usuwał się. I tak pracował w Macierzy jako lustrator jej Kół na prowincyi. — Cześć Jego pamięci!

Ze świata.

Polska herbaciarnia w Wiedniu. „Wied. Kuryer Polski“ donosi: P. Zofia Czaplińska, znakomita artystka sceny krakowskiej, powróciła do Krakowa, a herbaciarnia artystyczna, założona przez nią w Wiedniu istnieć będzie nadal pod zarządem artystki teatru p. Miry Wiland. W herbaciarni podawane będą, jak dotąd, codziennie podwieczorki od 4 do 7 po południu, a dwa razy tygodniowo, t. j. w poniedziałki i piątki gorące kolacye.

Były minister Praszek, jak donosi »Venkow«, zgłosił się do służby wojskowej. Cesarz zamianował go porucznikiem, a minister wojny przydzielił do służby w ministerstwie.

Zbiorowe zwiedzanie Pragi. Piszą nam z Pragi: W dalszym ciągu organizuje komitet wychodźców galicyjskich (ulica Jungmanowa 25) następujące wycieczki pod kierownictwem dra M. Orłowicza. We środę 11 b. m. rano stary cmentarz żydowski i stara synagoga (punkt zborny o godz. 10 pod ratuszem), potem kościół Kawalerów Maltańskich; po południu katedra na Hradczynie wraz ze skarbcem (punkt zborny o godz. 3 przed kościołem Salwatora). W sobotę 14 b. m. galerya Rudolfinum (punkt zborny o godz. 10 u wejścia), po południu pałac reprezentacyjny, ratusz i pałac Wallensteina (punkt zborny o godz. 2.30 koło Prusznej Bramy). Zgłoszenia na punkcie zbornym. We czwartek i piątek odbędzie się wycieczka do najpiękniejszej okolicy w Czechach, zwanej Czeskim Rajem. Wyjazd z Pragi z dworca Fr. Józefa we czwartek o godz. 7.15 rano. W najbliższych dniach odbędzie się też wycieczka polska do Kutnejhory, miasta bardzo bogatego w zabytki sztuki, a w dziejach sławnego z elekcyi Władysława Jagiellończyka na króla czeskiego.

Najpoczytniejsi w Czechach autorzy. Czeska wypożyczalnia książek w Wiedniu im. Świętopełka Czecha w sprawozdaniu swojem ogłosiła dane statystyczne, dotyczące poczytności różnych autorów, zarówno czeskich jak i obcych, wśród publiczności czeskiej. Otóż według tych danych najbardziej poczytnymi z czeskich autorów są Jiraszek, Machar, Herman Kleczanda i Abres, a z obcych Maupassant, Zola, Tołstoj i Sienkiewicz.

Masowe rozwiązanie stowarzyszeń włoskich. Jak donoszą pisma we włoskiej części Tyrolu, władze rozwiązały ogółem 52 różnych stowarzyszeń włoskich, w pierwszym zaś rzędzie takich, o których było wiadomo, że ich członkowie są zwolennikami idei wszechwłoskiej. Między innemi rozwiązane zostały: włoski związek turystyczny alpejski, liczne stowarzyszenia włoskiej młodzieży akademickiej i wszelkie stowarzyszenia należące do tak zwanej Ligi narodowej (Lega nazionale). W poszczególnych powiatach rozwiązano stowarzyszeń włoskich: w pow. trydenckim 14, w pow. Rovereto 7, w Riwie 7, Cavalese 12, Cles 8, Mezzolombardo 3, Tione 1.

Nowe opery. Puccini i d'Annunzio opracowali wspólnie nową operę, której dali tytuł „Rzeź niewiniątek“. Natchnienie do tej opery autorom dała legenda biblijna o rzezi niewiniątek w Betleem. Oprócz tego Puccini sam napisał małą operetkę p. t. „La Rondine“, treść której stanowi historya jakiejś nowej Manon Lescaut, która z miłości do swego kochanka sprzedaje się, a środowiskiem, w którem akcya się rozwija, jest paryska cyganerya.

Granat w restauracyi hotelowej. »Innsbrucker Neueste Nachrichten« donoszą: W ostatnich dniach na froncie włoskim granaty nieprzyjacielskie padały także na miasto Sexten, znacznie oddalone od linii bojowej. Jeden granat wpadł do jadalni hotelu »Zur Post« i zabił 8 osób cywilnych.

Naprawa pałacu papieskiego w Avignonie. Jak pisma szwajcarskie donoszą, bez względu na wypadki wojenne, w Avignonie prowadzone są pospiesznie prace koło restauracyi dawnego pałacu papieskiego. Przy przeprowadzaniu tych prac uwzględniany jest ściśle dawny wygląd restaurowanych sal i zabytków, tak, że po restauracyi pałac zachowa w zupełności styl i charakter XIV w.

Austryacki przemysł samochodowy. Austryacki przemysł samochodowy powstał dopiero w latach 1896 a 1898. Z początku przemysł ten rozwijał się powolnie i dopiero z nastaniem nowej ery w historyi samochodu, to jest od czasu, kiedy nastąpił wielki przewrót w tej dziedzinie (1905—1907). Dzięki nowym wynalazkom, dotyczącym konstrukcyi motorów, które sprawiły, że samochód stał się niezbędną cząstką nowoczesnego życia gospodarczego, przemysł ten rozwija się stale. O rozwoju tym świadczą wymownie daty statystyczne, dotyczące dowozu i wywozu samochodów w Austryi w latach 1907—1912:

	Dowóz:		Wywóz:	
Rok	Sztuk	Wart. w tys. kor.	Sztuk	Wart. w tys. kor.
1907	572	8.313	305	4.458
1908	638	8.760	238	3.146
1909	742	10.992	304	3.288
1910	1360	14.321	312	4.703
1911	1659	17.055	323	5.238
1912	1736	19.089	381	6.270

Co do jakości, samochody z fabryk austryackich nie ustępują innym i zwłaszcza na targach angielskim, rosyjskim, a w ostatnich czasach na Bałkanie mają ustaloną już markę, niestety jednak pod względem ilościowym przemysł samochodowy austryacki znacznie pozostaje w tyle za innymi krajami. Rozpowszechnienie samochodu w krajach austryackich wyraża się w cyfrach: 77 samochodów przypada w Austryi na 10.000 mieszkańców.

Zdemaskowana generałówna. Przed Izbą karną sądu ziemiańskiego we Frankfurcie nad Menem zasiadła na ławie oskarżonych dawniejsza służąca Marya Schiedert, pod zarzutem szeregu oszustw, jakie wykonała w roli córki generała Dickhuta. Podczas jazdy koleją zapoznała się z pewnym inżynierem, który ujęty jej powierzchownością, uwierzył jej, że jest generałówną i na miejscu się w niej zakochał, gdy usłyszał o wielkim majątki. jaki ma dostać od „papy" generała. Niezadługo były zaręczyny i ślub w Anglii — naturalnie w tajemnicy przed generałem. Wobec dokonanego faktu biedny „papa" pogodził się losem, że córka jego została tylko inżynierową. Tak przynajmniej wyczytać było można z listów, jakie pisywał z ciągłych podróży służbowych, które nie pozwalały mu nawet obejrzeć swego zięcia. Z chwilą wybuchu wojny młody małżonek powołany pod broń, zapragnął zabezpieczyć los swej niepocieszonej towarzyszki życia i sam napisał do generała rekomendowany list, w którym zaapelował do jego szkatułki. Skutek tego listu był taki, że generałówna poszła pod klucz jako wyrafinowana oszustka, obecnie zaś podyktował jej sąd pół roku więzienia. W terminie stwierdzono, że Schiedertówna od szeregu lat żyła z łatwowierności mężczyzn, przybierając coraz to inną rolę, stosownie do okoliczności i do stopnia naiwności upatrzonej ofiary.

Mianowanie. Namiestnik zamianował koncypistę namiestnictwa praktykanta konceptowego namiestnictwa Aurelego Dydyńskiego.

Zmarli:

Do Lwowa nadeszła wiadomość o śmierci kapitana Józefa Żytnego, naczelnika miejskiej straży pożarnej. Kapitan Żytny padł od kuli nieprzyjacielskiej na polu bitwy pod Kraśnikiem dnia 28 października 1914. Zwłoki złożono na miejscu.

W Samborze: Jan Tyrka. st. radca skarbu i dyrektor okręgu skarb. w Samborze.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 sierpnia termometr doszedł od + 14·4 do + 20·2 C.; barometr [illegible] się podniósł.

Dnia 9 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 743·8 termometru + 15·9 C; wiatr: zachodni.

Z zaboru rosyjskiego.

Odesłanie Galicyan. Jak donoszą »Russkija Wiedomosti« z Kijowa, z rozporządzenia wyższych władz wojskowych, ma być z powrotem odesłaną zagranicę ludność z Galicyi, wywieziona poprzednio do guberni wschodnich.

Polacy w Moskwie. »Dziennik Petersburski« donosi ciekawe szczegóły o losie Polaków obcych poddanych w Moskwie:

»Znowu w Moskwie coraz częściej daje się słyszeć mowa polska. Co prawda i dotychczas rodaków naszych, zmuszonych szukać chwilowej gościnności i przytułku na dalekiej obczyźnie, było sporo, lecz ostatniemi czasy napływ Polaków wzmógł się tak znacznie, iż język polski rozbrzmiewa tu dziś niemal na każdym kroku. Pochodzi to stąd, iż rodacy nasi, poddani austryaccy, oraz niemieccy, skwapliwie korzystają z przywileju, jaki daje im pochodzenie słowiańskie, wszelkiemi drogami dążą z wygnania, w nadziei, że Moskwa, jako rejon najbardziej handlowy i uprzemysłowiony, chętnie ich wszystkich przygarnie i znośną do końca wojny egzystencyę zapewni.

Na razie jednak spotyka ich tu wszędzie nieoczekiwane rozczarowanie, tem dotkliwsze, że niczem nieusprawiedliwione. Kupcy, oraz przemysłowcy moskiewscy nie zadają sobie nawet trudu wejścia w rozpaczliwe położenie naszych rodaków, odmawiając im najskromniej płatnych posad i stanowisk i zawsze odprawiając z niczem.

Nawet najlepsze świadectwa, wydane przez rozmaite poważne instytucye miejscowe, nie są w stanie pokonać przesądu i niechęci do austryackich i pruskich poddanych, którzy porzuceni są na łaskę losu i zamiast poparcia, na które mają niezawodne prawo, za łzy, krew i cierpienia swych rodaków, zmuszeni są spokojnie wysłuchiwać obelg i zniewag, rzucanych obojętnie przez tych, których synom, braciom i mężom, niepomni dawnych uraz, chłop i szlachcic polski, tam, wśród huku dział i oręża zgrzytu niosą pomoc.

Język polski w szkołach. W ministerstwie oświaty, jak pisze »Warsz. Myśl«, zwołana ma być konferencya celem rozważenia sprawy wprowadzenia z początkiem roku szkolnego w niższych i średnich zakładach naukowych wykładów w języku polskim.

Polskie szkoły w Petersburgu. Właścicielka szkoły przygotowawczej, p. Stanisława Ćwierazińska, otrzymała pozwolenie na otwarcie w Petersburgu 7-klasowego gimnazyum żeńskiego z językiem wykładowym polskim. Koncesyonaryuszka przystępuje niezwłocznie do otwarcia szkoły tak, aby prace szkolne rozpoczęły się już we wrześniu.

Literaci rosyjscy dla Polaków. Znany poeta rosyjski, Sergiusz Gorodeckij, przystąpił do wydawnictwa zbiorowego p. n. „Skarb", w którem mają wziąć udział najwybitniejsi literaci rosyjscy, jak Kuprin, Andrejew, Gorkij i inni, ogółem około 50. Część utworów będzie poświęcona Polsce. Dochód czysty z wydawnictwa przeznaczono na rzecz polskiego Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny.

Wywiezienie dzwonów kościelnych. »Warsz. Myśl« donosi: Minister spraw wewnętrznych, książę Szczerbatow, rozesłał cyrkularz nakazujący, aby przy ewakuowaniu miejscowości znajdujących się na teatrze działań wojennych, duchowieństwo między innemi wcześnie zajmowało się zdjęciem i wywiezieniem dzwonów kościelnych.

Wypłata emerytur na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Emerytury na kolei warszawsko-wiedeńskiej wypłacone zostały, poczynając od dnia 24 lipca za trzy miesiące naprzód, a mianowicie za sierpień, wrzesień i październik.

Wysiedlanie kolonistów niemieckich. Z wołyńskiej gubernii wysiedlani są wszyscy Niemcy-koloniści. Zarządzenie to rozciągnięto i na gubernię kijowską.

Nowa ustawa gimnazyalna w Rosyi. Rosyjskie ministerstwo oświaty pracuje obecnie nad projektem zreformowania szkół średnich i gimnazyów. — Gimnazya mają mieć 7 klas. Projekt zezwala na koedukacyę. W gimnazyach, gdzie żywioł obcoplemienny stanowi niemniej niż 50 proc., religia i język miejscowy wykładane są w języku ojczystym uczniów.

Do gimnazyów przyjmowane są dzieci wszystkich stanów, bez różnicy wyznania. Projekt przewiduje zgromadzenia rodziców, którzy wybierają z pośród siebie prezesa i przedstawiciela dla udziału w radzie pedagogicznej i w radzie kuratorskiej.

Polskie Archiwum Wojenne.

Pół roku dobiega od czasu powstania wśród wychodźctwa polskiego w Wiedniu Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego, który, jako cel pracy obrał sobie gromadzenie pamiątek i dokumentów, dotyczących udziału Polaków w wojnie światowej, sprawy polskiej za granicą, oraz skutków zawieruchy wojennej dla społeczeństwa i dla ziem polskich. Zadaniem Komitetu jest tedy stworzenie centralnego Polskiego Archiwum i Muzeum Wojny, które ma objąć wszystkie ziemie polskie, a przytem uwzględnić zamierza całokształt życia narodowego w obecnej dobie. Tak szeroko pojęte zadanie wymagało odpowiedniej organizacyi, co prawda w dzisiejszych warunkach niezmiernie trudnej do przeprowadzenia. Tej też pracy organizatorskiej poświęcił Komitet głównie dotychczasową działalność, zakładając poza swą czasową siedzibą ekspozytury krajowe i miejscowe, oraz ustanawiając delegatury, zarówno na ziemiach polskich, jak i zagranicą. Zadaniem jest wspomaganie Komitetu w gromadzeniu zbiorów wojennych dla Polskiego Archiwum i Muzeum Wojny, które po wojnie złożone będzie w głównem ognisku naszego życia kulturalnego.

Komitet P. A. W. posiada już swe ekspozytury w Krakowie (przew. kons. dr Stanisław Tomkowicz), w Poznaniu (przew. prof. dr Stanisław Karwowski), w Cieszynie (przew. dyr. I. Domagalski), w Fryburgu szwajcarskim (przew. prof. dr Józef Kallenbach), a niedawno powstała także ekspozytura we Lwowie, pod egidą Towarzystwa historycznego, a pod przewodnictwem prof. dra Ludwika Finkla. Komitet szwajcarski ma szczególne znaczenie w organizacyi Polskiego Archiwum Wojennego, podejmując akcyę organizatorską w tych krajach, z którymi wskutek wojny bezpośrednio znoszenie się jest dla nas bądź zupełnie wykluczone, bądź znacznie utrudnione. W toku jest organizowanie ekspozytur w Pradze i w Zakopanem. Ponadto ustanowił Komitet szereg delegatur zagranicą i w wielu miejscowościach Austro-Węgier, tam zwłaszcza, gdzie tętni żywiej polskie życie wychodźcze.

Zasób materyałów archiwalnych wzrasta z dniem każdym, choć nie we wszystkich działach równomiernie. Najlepiej przedstawia się dział czasopism, dzięki życzliwej pomocy ze strony prasy polskiej, która z małymi wyjątkami udziela Komitetowi bezpłatnie swych egzemplarzy. Komitet posiada już w swych zbiorach około 80 pism polskich z tej strony frontu bojowego, ponadto zaś szereg dzienników obcych: niemieckich, czeskich, ruskich i słowiańskich, z których część także otrzymuje bezpłatnie. Obecnie stara się Zarząd o skompletowanie wszystkich tych pism od początku wojny.

Niemniej pokaźnie przedstawia się dział pism ulotnych, oraz odezw, afiszów, ogłoszeń, zwłaszcza z tych miejsc, które były świadkami niedawnych walk. W tej mierze zwrócił się Komitet do prezesów Rad powiatowych i do burmistrzów miast i miasteczek galicyjskich z prośbą o gromadzenie dla P. A. W. tego materyału, najrychlej ulegającego zatraceniu i zniszczeniu. Ta prośba Komitetu znalazła życzliwe poparcie w Wydziału krajowego, który pismem ogłoszonem w dziennikach zachęcił gorąco marszałków powiatowych i burmistrów do współdziałania w akcyi Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego.

Komitet nie poprzestając na gromadzeniu gotowego materyału archiwalnego, stara się sam stworzyć pewne źródła historyczne, za pomocą odpowiednich instrukcyi i kwestyonaryuszy. W szczególności Sekcya pamiętnikarska Komitetu opracowała instrukcyę dla piszących pamiętniki, wspomnienia i dzienniczki, które w najbliższym czasie będzie ogłoszona i rozpowszechniona. Sekcya zaś oświatowa ułożyła kilka kwestyonaryuszy, które mają dać odpowiedź na szereg zagadnień, dotyczących stanu szkolnictwa galicyjskiego w okresie wojny, od najniższego do najwyższego, zbadać wpływ wojny na umysłowość młodzieży i zebrać dane, dotyczące życia i losów zarówno profesorów, jak i młodzieży. Akcya Komitetu w tym kierunku zyskała uznanie i poparcie ze strony Rady szkolnej krajowej.

Komitet Polskiego Archiwum Wojennego liczy też na to, że wszystkie polskie instytucye i Komitety, które powstały wskutek wojny, przedewszystkiem zaś komitety wychodźcze, po zamknięciu czynności przekażą swe archiwalia (protokoły, korespondencye, odezwy) Polskiemu Archiwum Wojennemu. Komitet uzyskał już w tym kierunku cenne przyrzeczenia od Prezydyów Naczelnego Komitetu Narodowego i Samarytanina Polskiego.

Najsłabiej stosunkowo rozwijają się na razie działy biblioteczny i muzealny, wymagające znaczniejszych funduszów lub przynajmniej współdziałania społeczeństwa, które powinnoby przeczytaną literaturę wojenną, zbędne odznaki, fotografie, widokówki, bony wojenne, wogóle wszelkiego rodzaju pamiątki składać w Polskiem Archiwum i Muzeum Wojennem. Niestety brak żywszego zainteresowania ze strony ogółu, jak niemniej szerzące się prywatne kolekcyonerstwo szkodzą i stawiają znaczne przeszkody rozwojowi tej ważnej i pożytecznej instytucyi narodowej, jedynej polskiej instytucyi, która, wykwitłszy na gruncie wojennym, służy wyłącznie celom kulturalno-naukowym i jako taka obcą jest wszelkiej tendencyi, przez co zasługuje na poparcie całego społeczeństwa.

Na fundusze Komitetu składają się prócz wkładek członków jego i darów okolicznościowych subwencye, które Komitet otrzymał od Rady miasta Lwowa (300 K), gal. Banku hipotecznego (100 K), Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie (50 K), Naczelnego Komitetu Narodowego (200 K) i Towarzystwa dla popierania nauki polskiej (500 K).

Wszystkim instytucyom i osobom prywatnym, które czy to datkiem, czy też nadesłanymi materyałami przyczyniły się do wzbogacenia zbiorów Polskiego Archiwum i Muzeum Wojny, składa Komitet niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. Czasowy adres Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego: Wiedeń, I., Steindelgasse 6/11.

Telegramy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nastrój nieprzyjazny dla Rosyi w Persyi.

Konstantynopol. Teherański dziennik »Asr-i-Inkilab«, w numerze z przed miesiąca, który tu teraz przyszedł, pisze, że wśród perskich patryotów objawia się ruch, mający na celu skłonić rząd do wystąpienia przeciw Anglii i Rosyi. Rada ministeryalna zajmowała się tą kwestyą. Ponieważ rosyjskie wojska z Kaswinu miały wyruszyć na Hamadan, w mieście tem zapanowało wielkie wzburzenie. Duchowni, notablowie i wielki tłum ludu zebrali się w wielkim meczecie i wysłali do rządu centralnego w Teheranie telegram, w którym proszą o zarządzenia w celu przeszkodzenia marszowi Rosyan na Hamadan, gdyż w przeciwnym razie wybuchną w tem mieście poważne rozruchy.

Smutna rocznica.

Le Havre. Agencya Havasa. Z okazyi rocznicy ultimatum niemieckiego wystosowanego do Belgii, król angielski przesłał królowi belgijskiemu w drodze telegraficznej zapewnienie, że wojska sprzymierzone walczyć będą aż do ostatecznego zwycięstwa. Anglia jest zdecydowana na to. Król belgijski odpowiedział, wyrażając żywę podziękę i niewzruszone zaufanie, że sprzymierzeńcy zwyciężą. — Belgia mimo wszystkich ofiar i cierpień wytrzyma.

Gromadzenia złota w Anglii.

Londyn. Urząd skarbu wezwał urząd pocztowy i wszystkie władze, by uskuteczniały wypłaty banknotami zamiast złotem. publiczność zaś została wezwana by wszelkich spłat w bankach i urzędach pocztowych dokonywała złotem, zaś wypłat stronom prywatnom banknotami.

Zarządzenia wojenne we Włoszech.

Lugano. Rząd włoski polecił wszystkim garbarniom skór cielęcych, dalej fabrykom materyałów garbarskich i fabrykom pończoch, oraz wyrobów pończoszkowych, by wzmogły swoją produkcyę i zarezerwowały swe wyroby wyłącznie na potrzeby wojska.

Kwestya meksykańska.

Waszyngton. Biuro Reutera. Sekretarz państwa Lansing odbył konferencyę z dyplomatami południowej Ameryki nad kwestyą meksykańską. Zamierzona jest wspólna akcya z przedstawicielami stronnictw meksykańskich.

El Paso. Biuro Reutera. Przyjezdni z Chihuahua opowiadają, że generał Villa dał rozkaz uwięzienia ministra skarbu Vargassa i ministra spraw zagranicznych Terasasa, którzy chcieli samochodem umknąć. Vargass został uwięziony i skazany na śmierć, co się stało z Terasasem nie wiadomo.

Nowy prezydent w Portugalii.

Lizbona. Bernardino Machado wybrany został prezydentem republiki.

Z generalicyi francuskiej.

Paryż. Urzędowo. Generał Sarrail zamianowany został głównym komendantem armii francuskiej na wschodzie.

Selamlik.

Konstantynopol. Selamlik miał przebieg nadzwyczaj uroczysty, ponieważ sułtan poraz pierwszy od czasu choroby brał w nim udział.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

ALEKSANDER KARCZ

Redaktor „Nowej Reformy", b. Prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich

urodzony w roku 1867, zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie w dniu 8 sierpnia 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o godz. 5 po południu, na który to obrzęd zaprasza w ciężkim smutku pogrążona Rodzina oraz Wydawnictwo „Nowej Reformy".

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w kościele Najśw. Panny Maryi we środę 11 b. m. o godzinie 9 rano.

Legioniści w niewoli rosyjskiej.

(Dokończenie.)

II.

Na posterunku szpitalnym dotrwałyśmy aż do dnia 18 lutego t. j. do czasu, kiedy Rosyanie pod naporem wojsk austryackich opuścili na 12 dni Stanisławów. Ostatnie tygodnie naszej pracy nie były do pozazdroszczenia. O ile nieustająca, coraz to bliższa kanonada dodawała nam otuchy i nadziei, że wkrótce miasto będzie oswobodzone, o tyle opryskliwość i podejrzliwość lekarzy i całej komendy szpitalnej do ostatecznych nieraz granic dochodziła; silnego trzeba było postanowienia, by wytrwać do końca.

Opłaciło się jednak. W ostatnich dniach bowiem wywożono chorych masowo, bez względu na ich stan zdrowotny, a służba sanitarna. pakując gorączkowo inwentarz szpitalny, nie miała czasu ani cierpliwości na usługę chorych zostawiając nam cały ciężar tej czynności. Zdarzył się też wypadek, który ani wielkim pospiechem, ani nawet rozszerzoną etyką wojenną nie może być usprawiedliwiony. Oto czterech żołnierzy austryackich (między nimi jeden legionista) ciężko chorych, nie do wyleczenia, którzy jako jeńcy nie przedstawialiby dla państwa żadnej wartości, nie zabrano, lecz pozostawiono w sali na łaskę i niełaskę losu. Mogliby zginąć z cierpień i głodu, gdyby nie odezwało się sumienie jednego z lekarzy. Odjeżdżając, prosił nas w sekrecie, byśmy zechciały jeszcze przejść się po pustych salach i przynieść trochę „czaju" tym, których tam zobaczymy. Tego samego dnia jeszcze przewiozłyśmy ich do szpitala austr. Czerwonego Krzyża, gdzie niedługo wszyscy pomarli.

Było to zresztą jedyne wydarzenie wbrew apolitycznej, międzywyznaniowej i międzynarodowej zasadzie humanitarnej, jaką wszystkie chyba szpitale kierować się winne, gdyż wogóle, o ile zauważyć mogłyśmy, w traktowaniu chorych nie było różnicy. Owszem „Sokoły", jak legionistów nazywali kozacy, byli przedmiotem szczególnego zainteresowania i podziwu, a ich dziecinny niekiedy wygląd i czupurne miny budziły powszechną sympatyę. Za najwymowniejszy przykład tego niech posłuży następujący wypadek. W bitwie pod Bohorodczanami trzynastoletni skaut-legionista zamierzył się bagnetem na młodego podesauła kozackiego, wspaniałej postawy mężczyznę kniazia O. Ten, broniąc się, ranił lekko przeciwnika, lecz tak mu ten dzieciak zaimponował, że sam przywiózł go do szpitala, wniósł na rękach do sali opatrunkowej, mówiąc: „wot kakoj sałdat". Malec był lekko ranny w twarz, lecz prosił: „obandażujcie mnie tak, bym wyglądał, jak ciężko ranny". Było to widocznie jego niedoścignionem marzeniem. Kniaź O. tak polubił chłopca, że wziął go za swego, przezwał Nikolka i odesłał do swych rodziców na Kaukaz.

Wrogowie pełni uznania byli dla tych rycerzy młodych, wyróżniających się wśród innych żołnierzy inteligencyą, uświadomieniem, zapałem i iście rycerską odwagą i fantazyą. Bo też były pomiędzy nimi typy młodych bohaterów o wielkiej serca i ducha podniosłości, spiżowe charaktery, zaprzągnięte od dziecka w służbę ideału zadatki na przyszłe filary społeczeństwa, najwymowniejszy dowód kultury moralnej narodu — prawdziwy kwiat młodzieży.

Od tych, którzy odjechali, dostawałyśmy często listy z wygnania. I tak ożywiona korespondencya odbywała się między Stanisławowem a Saratowem, Jarosławiem, Kazaniem, Bujem w gub. Kostromskiej i t. p., gdzie grupami czasowo bawili. Listy były szczere i otwarte, jak do dawnych przyjaciół, więcej nawet. Nie mogąc korespondować z rodziną ni z towarzyszami broni, wypowiadali przed nami wszystkie swe bole i radości, tęsknotę za krajem i braki materyalne. Listów naszych wyczekiwali, jak sami donosili, jako jedynej rozrywki i pociechy wśród ciężkiej nieraz pracy.

Stary kapitan legionów Dobrzański, ranny w rękę, odjeżdżając wołał do nas ze łzami: „nie trapcie się dzieci — jeszcze Polska nie zginęła". Na pożegnanie całowałyśmy go w rękę, co niezmiernie dziwiło i gorszyło popa ruskiego, „otca Pyłypa". — „Czuwajcie", wierzcie do końca", „do widzenia w niepodległej Polsce", takie i tym podobne wykrzykniki posyłaliśmy sobie wzajemnie, gdy ruszał konwój z rannymi, lub odchodzili jeńcy.

Siła przeszła ich tędy, wszyscy prawie prosili o uwiadomienie rodzin swych o ich losie. W czasie inwazyi niemożliwe było jakiekolwiek porozumienie pocztowe wśród państw walczących. Pisałyśmy wprawdzie przez Szwecyę lub Rumunię, ale wątpię, by listy te doszły. Podaję zatem tutaj spis wszystkich tych legionistów, którzy jako jeńcy zdrowi lub ranni w Stanisławowie się zatrzymywali, gdyż sądzę, że tą drogą najpewniej wiadomość każdą interesowaną rodzinę dojdzie. Spis dokonany jest w porządku chronologicznym.

Ranni:

Wiktor Lorenz, Jarosław; Józef Lis, Kraków; Ernest Walter, Stanisławów; Witold Rohm, Jarosław; Władysław Brzuchacz, Jodłówka, Kazimierz Bratkowski, Lwów; Malczewski, Sucha; Kazimierz Gertuga, Jordanów; Antoni Panek, Wola Bliższa (Ojców); Władysław Tokarz, Babczyce; Leonard Brand, Drohobycz; Stanisław Dziób, Bierzanów; Jan Tomaszewski, Płotycz; Klemens Ilowaniak, Zawoja; Stanisław Grocki, Nowy Sącz; Marcin Pecza, Miłkowa; Bolesław Sroczyński, Stryj; Jan Jurasz, Krosno; Andrzej Bobek, Rychwałd; Jan Nechaj, Wieliczka; Franciszek Frölich, Skole; Karol Bandurski, Sucha; Józef Radoniewicz, Pilzno; Roman Klimala, Maków; Kazimierz Iwelski, Balice; Feliks Skotnik, Hanaczów; Józef Piełek, Hołowa (Pilzno); Stanisław Skupiel, Biały Dunajec; Józef Lonnenbek, Brzozów; Dudiak, Batiatycze; Kostarz, Tarnów; Gajewski, Stanisławów; Józef Grąz, Wola Węgierska: Stanisław Pawlikowski, Nowy Sącz; Leon Michalewicz, Czerniowce; Stanisław Thun; Józef Gowałek, Stary Sącz; Tadeusz Bidziński, Myślenice (Zawada); Jan Węgrzyn, Pilzno; Jan Jarząbek, Czerucin; Franciszek Poręba, Kamionka Wielka; Leon Uznański, Rajbrot (Bochnia); Mikołaj Mróz, Myślenice; Maryan Kowalski, Kęty; Aleksy Kasprzyk, (Kraków); Jan Feliksik, Siersza; Józef Cwenar, Markowa; Władysław Boczek, Lachowce; Robert Trzewieczek, Darków; Roman Kruziel, Myślenice; Julian Polański, Jaworzno; Józef Frączek, Bochnia; Wincenty Podgórski, Kraków; Koper, Kraków; Adam Obraczaj, Kraków; Roman Piotrowski, Kraków; Józef Florek, Skawina; Czesław Kmiecik, Podgórze; Jan Grochowski, Taraszany; Roman Wilczyński, Pilzno; Mendel Gold, Kołomyja; Ignacy Rosiek, Bełdno (Bochnia); Artur Flasza, Kraków; Henryk Matz, Kraków; Tadeusz Teslar, Kraków; Stanisław Sukert, Lwów; Jan Baran, Bogucice (Wieliczka); Władysław Jaskółka, Bystra (Jordanów); Stanisław Świżewicz, Kraków; A. Hayder, Kraków; Władysław Żychowicz; Jan Świebocki, Stary Sącz; Tadeusz Ostrowski, Barysz (Buczacz); Józef Ćwiertnia, Krzeszów; Franciszek Bizuń, Inwałd; Karol Tekölly, Nowy Sącz; Antoni Marczak, Kocuń; Józef Żur, Mesna (Biała); Walenty Chobot, Łętowice; Antoni Kołaczek, Andrychów; Józef Syjeta, Podlasy; Józef Frączkiewicz, Lipnik; Henryk Marek, Szczyrk (Biała); Wacław Szymański, Biała; Wacław Bednarski, Kraków; Kazimierz Rosłanowski, Kopyczyńce; Wawrzyniec Górka, Trzemeśnia; Jan Tarsiński, Nowy Sącz; Kazimierz Nieć, Kraków; Władysław Poźniak, Chodorów; Wojciech Soboń, Śniatyn; Piotr Janów, Worochta; Józef Rogaciński, Zakopane; Franciszek Smoleń, Jesionów; Piotr Spisek, Radocza; Franciszek Dąbrowski, Stary Sącz; Jan Żeleźniak; Stanisław Minocki, Wadowice; Jędrzej Szyszłak, Jesionki (Dukla); Kuźma, Lwów; Jan Cenger, Lwów; Jan Hanzlik, Pisarzowice; prof. Grzegorzewski, Lwów; Serafin Dobrzański, Jarosław; Mieczysław Turka, Tymonowice; Jan Sokołowski, Pilzno; Władysław Lipowicz, Bochnia; Marcin Szewczyk, Brzeźnica; Tadeusz Seruga, Łapczyce; Władysław Pastuszek, Zimna Woda; Julian Hanakowski, Bortniki; Franciszek Korczyński, Niepołomice; Tomasz Batys, Trawniki; Michał Strach, Bochnia; Tomasz Halejcio, Jodłówka (Jarosław) Augustyn Godula, Stonawa (Śląsk); Józef Kowalik, Barcice, Stefan Horoszek, Stanisław; Kazimierz Szułakiewicz, Żabno; Kazimierz Rohatyński (pseud.); Bronisław Liput, Kraków; Roman Matys, Kraków; Bolesław Stefankiewicz; Józef Kozioł, Wieliczka; Tadeusz Strojny, Myślenice.

Zmarli:

Stanisław Fiałkowski, Jarosław; Michał Zielonka, Czudnowice; Henryk Hörl (Hendzel) Podgórze; Jan Rzeźnik, Pluty (Mielec); Andrzej Szmigiel, Załuże (Rzeszów).

Zdrowi:

Łukasz Jazowski; Jan Sapeta, Jaworzno; Antoni Batko, Nowy Sącz; Jan Ziemba, Skrzyszów; Piotr Kieczur, Trembowla; Roman Rutkowski, Stryj; Karol Śliwka, Bystrzyca (Śląsk); Józef Siwiec, Ślemień; Julian Kozioł, Wieliczka: Andrzej Załęga, Kraków; Jan Lasek, Zakopane; Jan Turkiewicz, Zakopane; Stanisław Majewski, Kraków; Jan Nieć, Tarnów; Jan Majdak, Kraków; Feliks Włodek, Kraków; Jan Scherautz; Natan Künstlinger, Śląsk; Andrzej Legierski, Śląsk; Stanisław Płaza; Stanisław Chmielowiec; Alojzy Wilk; Andrzej Pabin, Nowy Targ; Franciszek Klatka; Walenty Kurek, Klecza dolna; Stark Łucyan; Stanisław Kukiełka, Kłaj (Bochnia); Stefan Cipciński, Stryszów; Romuald Schmeidl, Kraków; Ludwik Kwieciński; Roman Pawlikiewicz, Lwów; Zygmunt Zawadowski; Antoni Olewicz, Kałusz; Józef Bartkiewicz, Borysław; Jan Rydzik, Sędziszów; Jakób Nosek, Wieliczka; Józef Kwit, Nowy Targ; Jan Sieńczak, Bojowica; Wincenty Kapusta, Kokoczyn; Piotr Gucwa, Siołkowa; Piotr Klubek, Kolbuszowa; Stanisław Kruczkowski, Kraków; Jan Bilski, Bierzanów; Edmund Słowik, Podgórze; Jan Golec, Podgórze; Stanisław Gomuła, Wieliczka; Maryan Piechowicz, Bierzanów; Wojciech Czapla, Jodłowa; Adam Zwińczak, Kraków; Bolesław Zależkiewicz, Kraków; Jan Nasiek, Kraków; Władysław Korona, Żywiec; Władysław Kruszczyński, Kraków; Piotr Hałes; Edmund Rumian, Kraków; Błażej Pajęczkowski, Kraków; Jakób Leśniak, Piwniczna; Jan Kos, Lwów; Antoni Kozik, Limanowa; Stanisław Ros, Kraków; Dąbrowski (pseud.); Stanisław Pinkowski; Bronisław Kaczorowski; Włodzisław (pseud.); Wiktor Rzepkiewicz, Wadowice; Klemens Czapliński; Wincenty Żuk (pseud.); Józef Góralik, Kraków; Stanisław Ptak, Trzebinia; Franciszek Czerwiński; Kazimierz Offenbach, Lwów; Ignacy Humen, Tarnopol; Konstanty Wanat; Edward Załanowski, Tarnopol; Antoni Tomkiewicz, Sądowa Wisznia; Kazimierz Ospiał, Lubaczów; Józef Żądło, Trembowla: Roman Neubauer, Lwów: Ludwik Greiner, Kraków; Karol Szuba, Kraków: Stanisław Andreasik, Ropczyce; Edward Preisner, Grzymałów Władysław Łukaszek, Sokal: Eugeniusz Smrek, Oświęcim; Fistor, Kraków; Przyzmak, Bochnia; Zieliński, Podgórze; Preisner, Bochnia; Bogusław Strzępiec, Kraków: Rosiński, Bochnia; Jan Biłeczek, Lwów; Wysocki, Stanisławów: Stanisław Pińkowski: Bolesław Gurwin, Stanisławów: Edmund Zimmermann, Kraków; Karol Szpila, Chrzanów; Jan Lubasz, Chrzanów; Kazimierz Magrel, Tustanowice: Adolf Sonnenschein; Ignacy Trytko; Stanisław Waligóra; Kasper Kwaśniewski: Jan Sowiński; Albin Micholewski: Hipolit Wierzecki: Józef Dudaj: Franciszek Nowak: Maryan Watyński, Szczęsny Czermiński: Jan Mesak: Aleksander Surman; Fryderyk Bezlen: Maciej Sławiecz: Józef Drozdek; Wojciech Mendrzejowski; Michał Matusiak; Piotr Dombak; Jan Kisior; Antoni Karpa; Stanisław Zemborek: Karol Szymala: Michał Siedlecki; Alfons Bulanda; Julian Mazur; Tadeusz Wincenty; Piotr Frysoł; Marcin Bielik; Antoni Wach; Józef Szorżuński: Michał Hajkiewicz; Franciszek Grzelak; Roman Andrzej; Jan Hudy: Trembowiecki Karol.

Wogóle jeńców było o wiele więcej. Brakuje tu nazwisk tych rannych, których przywieziono nieprzytomnych lub w silnej gorączce, kilku tu umarło, a kilku tak ciężko chorych ewakuowano.

Z pomiędzy zdrowych zaś brak tu nazwisk, a to z tego powodu, że często mimo wszelkie starania i wysiłki, do jeńców straż nikogo dopuścić niechciała.

Co do wyżej wymienionych mogę na żądanie udzielić bliższych informacyj.

Józefa Fuchsówna.
(ul. Kazimierzowska).

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10

Rzadca drukarni L. K. Górski.